

---

## **Środowisko i wierzenia religijne. Czerwona ochra w rytuałach kultur archaicznych**

The environment and religion. Red ochre in archaic rituals

---

**Słowa kluczowe:** archeologia religii, geologia, czerwona ochra, symbolika, zmarli.

**Key words:** archeology of religion, geology, red ochre, symbolism, dead.

Żelazista substancja mineralna, znana pod ogólnym terminem ochry, wymieniana była niejednokrotnie przez religioznawców jako dowód na wczesne uformowanie się wśród archaicznych społeczności wiary w pośmiertne odrodzenie zmarłych. Wobec braku innych śladów materialnych, wielobarwne ochry: żółte, brązowe i czerwone, uznawano za jedyny dostępny wskaźnik najstarszych zachowań symbolicznych. Niekiedy trop ten był fałszowany. Słynny archeolog i paleoantropolog Louis Leakey, prowadząc wykopaliska na stanowisku Upper Bed II (1,2 mln lat) w wąwozie Olduvai w Tanzanii natrafił na dwie grudki, które – jak sądził – były grudkami ochr. Późniejsza analiza wykazała, że jest to pył wulkaniczny. Niewątpliwie stanowiska wykazujące użycie ochry poświadczone zostały z okresu niemal o milion lat późniejszego, gdy rozwinął się gatunek *homo erectus*. Opowiadając o ochrze, musimy wzbogacić zagadnienia technologii o symbolikę, ponieważ jej użycie od początku wiązało się raczej ze strefą archaicznej sztuki i religii (Rudgley 1999, s. 172).

Aby właściwie zrozumieć problematykę ochry jako komponentu archaicznych zachowań rytualnych, sięgnąć należy do sposobów definiowania jej w archeologii. Najpopularniejsze jest utożsamienie ochry z czerwonym barwnikiem mineralnym, traktowanym zwykle jako jeden z wielu elementów tzw. kultury materialnej danego społeczeństwa. Podobnie jak narzędzia krzemienne czy ceramika, określony jest zasadami typologii morfologicznej – lista typów zawiera w tym wypadku jeden element. W efekcie, jedyną informacją, której się oczekuje, jest określenie obecności lub braku obecności barwnika. Według W. Michery podejście takie zuboża możliwości badawcze, bowiem w obiektach tego typu tkwi potencjalnie informacja nie

tylko na temat przynależności kulturowej (czyli czasu i przestrzeni), lecz również, a właściwie przede wszystkim, na temat treści kultury duchowej społeczeństwa (Michera, 1993, s. 57).

W literaturze geologicznej i mineralogicznej ochrami zwie się tlenki i tlenki uwodnione różnych metali, jak żelaza, antymonu, arsenu, bizmutu, tantalalu, telluru, molibdenu, wolframu, wanadu i uranu. Związki te, będące najczęściej produktami wietrzeniowymi rozpadu innych minerałów, wykazują z reguły strukturę niekryształiczną, a przy rozdrabnianiu barwią w sposób intensywny. Większość ochr ma kolor podstawowy żółty z odchyleniami ku pomarańczowemu i brunatnemu (żelazo) lub zielonemu (uran). Poza tym, jak podają E. i J. Fiałkowscy, spotyka się ochry o zabarwieniu smolistoczarным (np. molibdenowe) lub krwistoczerwonym (np. wanadowe). W terminologii greckiej wyraz „ojchra” oznaczał barwę żółtobrunatną. W starożytnym Rzymie, stosując nomenklaturę grecką, uwodnione tlenki żelaza używane w farbiarstwie zwano *ochra nativa*. W fachowej literaturze Polski przedrozbiórowej występowała nazwa okra, którą określono żółte glinki i produkowane z nich farby (Fiałkowscy E. i J., 1964, s. 69-71).

Zdecydowana większość archeologicznych definicji ochry skupiona jest natomiast na czerwonej barwie i konsekwencjach jej rytualnego zastosowania w pradziejach, bez uwzględniania tła wiedzy geologicznej. Michel Brezillon stwierdził, że ochra to naturalny barwnik mineralny, szeroko stosowany przez człowieka już od środkowego paleolitu. Kawalki ochry, często zużyte od ścierania, znajdowano na wielu stanowiskach mustierskich, jednak systematyczne używanie tego pigmentu jest głównie poświadczane od początku górnego paleolitu. Brezillon podaje, że od okresu szatelperońskiego nauczono się wyprażać w ogniu najbardziej pospolitą ochrę żółtą, aby drogą utleniania nadać jej bardzo intensywny kolor czerwony. Najważniejsze w definicji Brezillona są funkcjonalne cechy substancji żelazistej. Służyła ona nie tylko do wykonywania malowideł na ścianach jaskiń, ale także do posypywania zmarłych w grobach i barwienia niektórych broni. Przesycone są nią podłogi większości siedzib neoantropów, choć nie wiadomo, czy wysypywano ją tam celowo, czy też odkładała się stopniowo na skutek stałego jej użytkowania, np. do barwienia skór na odzież i namioty, względnie malowania ciał (Brezillon, 1981, s. 141).

Inne próby zdefiniowania ochry jako kategorii źródłowej w archeologii nie ograniczały się wyłącznie do paleolitu. W *Encyklopedii prahistorii* pod redakcją Jana Filipa substancja ta określona została mianem żelazistej, gliniastej ziemi, zabarwionej czerwono, żółto lub brązowo, używanej do farbowania i malowania, a także do celów kultowych. Szczególnie uwypuklono jednak istniejący w pradziejach związek pomiędzy czerwoną ochrą a ko-

lorem krwi, przenoszony na obrzędy pogrzebowe i wyobrażenia o odrodzeniu zmarłych. Już w paleolicie posypywano z tych powodów ich ciała złożone do grobów. Co istotne, definicja z *Encyklopedii* redagowanej przez J. Filipa rozciąga wykorzystanie w podobnych celach ochry na kultury neolityczne, a nawet podaje przykład znaleziska ułamków czerwonej substancji mineralnej w grobach wczesnorzymskich z miejscowości Pritzler w Niemczech (Filip, 1969. s. 948).

Wyjątkowy charakter nadano ujęciu problemu ochry w *Reallexikon der Vorgeschichte*, zredagowanym przez Maxa Eberta. Zdefiniowane zostały bowiem w tym opracowaniu dwie substancje mineralne o bardzo zbliżonych właściwościach, różniące się stanem skupienia i twardością. Podstawową pozycję i najszerze znaczenie użytkowe posiada ochra, sprecyzowana w leksykonie M. Eberta jako żelazista glinka o zabarwieniu czerwonym, żółtym i brązowym, wykorzystywana do produkcji farb i malowania, ale także jako wyposażenie grobowe w neolicie, bądź też do posypywania, rzadziej malowania szkieletów lub ich części (red. Ebert, 1927, s. 136).

Wspomniana substancja dodatkowo zdefiniowana została w najważniejszym kontekście obrządku pogrzebowego, jako tlenek żelaza służący od paleolitu, poprzez późny neolit, nawet późniejsze epoki do podstawowego zapewne celu, jakim poprzez posypanie czerwonym barwnikiem było symboliczne przekazanie sił witalnych i utrzymanie zmarłego w charakterze „żywego trupa” przy dalszej egzystencji (Ebert, 1927, s. 137). Ta część definicji jest szczególnie kontrowersyjna, zarówno z powodu równorzędnego potraktowania eschatologii paleolitu i rolniczych faz cywilizacji epok metali, jak też choćby z racji nieuwzględnienia jakichkolwiek obaw przed zmarłym wśród ludów archaicznych, co często przecież zauważali inni prahistorycy (np. Kostrzewski, 1949; Łuka, 1973 i inni).

Pozytywistyczna ze swej istoty definicja z leksykonu M. Eberta nie próbowała czegokolwiek wyjaśniać w ścisłych kontekstach religijnych i historycznych, lecz podążyła w kierunku rozdrobnienia pojęciowego. W efekcie, obok kategorii źródłowej ochry, pojawiła się substancja o nazwie czerwonej kredki, lubryki (niem. Rötel), wytwarzana w pradziejach na bazie skał żelazistych. Była ona surowcem do barwienia materiałów oraz przygotowywania czerwonych farb. Występuje nie tylko na wielu stanowiskach paleolitycznych, lecz także m.in. na neolitycznych osiedlach palafitowych. Wyraźnie uwidacznia się w definicji rozbitcie jednolitego fenomenu czerwonej ochry na odrębną kategorię, ze względu na formę występowania lubryki w przyrodzie. Zwarta masa żelazista miała ułatwiać wykonywanie rysunków w jaskiniach, a także mogła służyć jako szminka do malowania ciał ludzkich. W odróżnieniu od plastycznej, dającej się formować żelazisto-gliniastej ochry (niem. Ocker), czerwono zabarwiona skała żelazista

(Rötel) w opinii A. Götze i H. Obermaiera (którzy zredagowali powyższe hasła w *Reallexikon der Vorgeschichte*) związana była przede wszystkim z paleolitycznymi stadiami kultury (red. Ebert, 1927/28, s. 163).

W przygotowanej przez J. Żaka próbie przedmiotowego modelu kultury społeczeństw młodszego i schyłkowego paleolitu strefy śródziemnomorskiej znalazło się też wyjaśnienie składu, produkcji i funkcji ochry. W okresie tym – zdaniem J. Żaka – zaczęto używać gliniek do mazania ciała w związku z zapotrzebowaniem na środki insektowe i kamuflaż łowiecki (w ramach mimikry); wśród nich nie brakowało glinki żelazowej – ochry. Asocjacyjnie przyrównywana do krwi (głównie krwi menstruacyjnej i porodowej, jako mocy, zarodka życia, tkwiącego w łonie kobiecym), stała się ona oznaką naturalną, a z czasem kulturowym znakiem krwi. W tym sensie używano jej do obrzędów, do malowania lub posypywania (całkowitego lub częściowego) ciał żywych i zmarłych. J. Żak ocenił, że na tle niemal powszechnego zapotrzebowania na ochrę nastąpił wzrost jej eksploatacji i obróbki (przez prażenie w ogniu), w wyniku którego stała się ona nie tylko barwnikiem obrzędowym, lecz także i kosmetycznym, pociągając za sobą produkcję innych barwników ziemnych i roślinnych w tychże celach. Istotna jest konkluzja J. Żaka, gdzie stwierdził, iż wykształcone z czasem wzory – stereotypy malowideł na ciele (łącznie z tatuażem), do których wykorzystywano ochrę, stały się znakiem przynależności do danego społeczeństwa (Żak, 1974, s. 34). Model kultur zbieracko-łowieckich z zapisaną ważną rolą społeczną ochry oparty został na funkcjonalnej odmianie teorii marksistowskiego historyzmu (Woźny, 1998, s. 17-18), z wyraźnym podkreśleniem roli wierzeń i obrzędów religijnych jako zmystyfikowanego odbicia rzeczywistych warunków bytu społecznego (Żak, 1974, s. 47).

Zasady klasyfikowania wytworów kulturowych jako podstawowy sposób wyrażania wyników badań, hipotez oraz teorii archeologicznych ulegały kilkakrotnemu przeformułowaniu, osiągając współcześnie wysoki poziom naukowy (Minta-Tworzowska, 1994). W wypadku ochry, co zauważył W. Michera, nadal jednak obowiązuje pozytywistyczne, naturalne uporządkowanie faktów kulturowych z pradziejów, gdzie głównym kryterium zaszeregowania źródeł archeologicznych jest proste podobieństwo formy lub sposobu użytkowania (Michera, 1993; Minta-Tworzowska, 1994, s. 38).

W tym duchu zbudowana została systematyzacja śladów neolitycznych wierzeń i rytuałów, dokonana przez J. Kowalczyka, uwzględniająca też odrębną kategorię ochry. Autor zasugerował następujące elementy obrządku pogrzebowego jako przedmiot szczegółowych badań: formy obrzędów (inhumacja lub ciałałalenie), cechy komór grobowych, układ zmarłych (pozycja), dary, zróżnicowanie według płci, ogniska w grobach,

ofiary, konstrukcje megalityczne oraz szczególne zabiegi, do których miałyby należeć pochówki wtórne, ćwiartowanie, wtłaczanie kości lub kamieni w jamę ustną i posypywanie ciał ochrą (Kowalczyk, 1988, s. 71). Wcześniej takie przesłanki zastosował też L.J. Łuka, pisząc o obrzędach pogrzebowych w czasach przedhistorycznych (Łuka, 1947). Tezą dla jego systematyki było stwierdzenie, iż w starożytności obserwacja śmierci i wynikłe stąd wierzenia wpływały dominująco na rozwój obrzędów pogrzebowych. L.J. Łuka wyróżnił następujące elementy wynikające z owych przyczyn: wiązanie zmarłych, palenie ciał, składanie darów grobowych, orientacja pochówków, używanie trumien i popielnic, budowanie mogił i nagrobków, odbywanie styp oraz barwienie szkieletów. Ostatnia forma rytuałów łączyła się z użyciem ochry. Ażeby wyjaśnić to zjawisko L.J. Łuka nakazał zdać sobie sprawę, że „człowiek pierwotny utożsamiał pojęcie duszy ludzkiej z krwią. Toteż w wypadku śmierci, gdy krew krzepła w żyłach, próbował przedłużyć żywot zmarłego i zatrzymać bliską sobie istotę wśród żywych. Przysypywał więc ciało zmarłego ochrą (gliną o kolorze czerwonym), która po zniszczeniu cząstek organicznych osiadała na szkielecie i barwiła go na kolor czerwony. Nierzadko posypywano ochrą i ziemię w grobie” (Łuka, 1947, s. 74-75). Do wymienionych własności ochry jako znaczącego źródła archeologicznego niekiedy dodawana jest również opinia, że substancja ta w obrzędzie pogrzebowym symbolizowała zarówno przemianę krwi, jak też moc ognia (*Encyklopedia Archeologia i Numizmatika Bierołusi*, 1993, s. 49).

Podobna interpretacja ochry w rytuałach grzebalnych zaprezentowana została dla kultury scytyjskiej przez J. Kubczaka. Jego zdaniem, zasadnicze właściwości oczyszczające posiadał ogień, który u wszystkich ludów odgrywał najbardziej ważną rolę w ceremoniach związanych ze śmiercią, przy czym puryfikacja nie stanowiła jedynej pobudki stosowania ognia w tych obrzędach. Przede wszystkim chodziło o zabezpieczenie się przed złymi potęgami, rozpętanymi samym faktem zgonu, o zapobieżenie powrotu zmarłego, ale również o najkorzystniejsze urządzenie go na tamtym świecie oraz wyeliminowanie szkodliwych dla niego przemian materii. Stąd kremacja zwłok, palenie ognia na grobach, stosowanie węgla drzewnego, ochry i wszelkich substancji mających bezpośredni związek z ogniem lub go przypominających (Kubczak, 1978, s. 139).

Z powodu wąskich możliwości odczytywania ukrytego sensu symbolicznego ochry w rytuale pogrzebowym, archeologowie starali się wzbogacać go w analogie z klasycznej starożytności. Zofia Kołosówna oceniła barwienie zwłok zmarłych jako zwyczaj spotykany już w starszej epoce kamiennej, a rozpowszechniony szczególnie w neolicie, który pewni badacze łączą z wiarą człowieka w czarodziejską siłę czerwonej farby, pokrywającej

zmarłego grubą warstwą i zabezpieczającej go od złych duchów, unieszkodliwiającej wszelkie czary, a tym samym zapewniającej mu spokój we śnie wieczystym (Kołosówna, 1949, s. 113).

Inni uważają, jak odnotowała autorka, że ochra była surogatem krwi zwierzęcej, wlewanej do grobu jako ofiara dla zmarłego (Kostrzewski, 1939-48, s. 186). Przykład takiej ofiary opisał Homer w *Odysei*, wspominając o karmieniu cieni zmarłych ściekającą do grobu posoką zabitej owcy. Krew zwierząt ofiarnych posiadała jak gdyby moc ożywiania zmarłych, bo po jej wypiciu duchy poznawały Odyseusza, budziły się ze snu i opowiadały mu swoje dzieje [Kołosówna, 1949, s. 112-114]. Przypisywanie ochrze roli pokarmu dla zmarłych nie jest odosobnione. Podobnie sądzą rosyjscy badacze zajmujący się pochówkami eneolitycznych plemion ze stepów nadbużańskich Ukrainy (Kowpanienko, Fomienko, 1986, s. 15) oraz archeologowie analizujący wyposażenie wczesno-brązowych kurhanów unieżyckich (Kowiańska-Piaszykova, 1968, s. 15).

Przy wyszukiwaniu typowych ocen roli ochry, jako kategorii źródłowej w archeologii, zaznaczyć należy jej kluczową pozycję pomocniczego wyznacznika pradziejowych jednostek taksonomii kulturowej. We wczesnych fazach epoki kamienia występowanie ochry stanowi ważną cechę górnopaleolitycznej kultury szatelperońskiej, poprzez „pokrywanie podłóg czerwonym barwnikiem” (Brezillon, 1981, s. 194), natomiast w kulturze azylskiej poprzez malowanie czerwoną ochrą otoczaków (Brezillon, 1981, s. 24).

Na ziemiach polskich najbardziej znanym przykładem wyznacznikowej funkcji ochry są pochówki wczesnoholoceńskie. Przy braku niekiedy towarzyszących zmarłym przedmiotów wyposażenia, o ich przyporządkowaniu kulturowym przesądza posypanie czerwonym barwnikiem. W efekcie zaliczane są one do tzw. grupy pochówków ochrowych, łączonych z tradycjami mezolitycznymi (np. janisławicka) lub paraneolitycznymi (np. niemeńska) ze środowisk leśnych (Sulgostowska, 1990, s. 52). Najsilniejsza korelacja komponentu ochry z określonym typem kultury występuje jednak w późnym neolicie i wczesnej epoce brązu. Związki te uwypuklano już w początkach XX wieku. Erazm Majewski w 1905 r. opublikował monografię kurhanów ze szkieletami barwionymi świata nadczarnomorskiego (Majewski, 1905). Zaznaczył on w swojej pracy, że obiektów takich odkryto już znaczną ilość i zajmują one niezmiernie rozległe terytorium, gdyż niemal cały obszar stepowy południowo-zachodniej Rosji. Jak stwierdził E. Majewski, „kurhany ze szkieletami barwionymi odznaczają się tą szczególną cechą, że niełatwo dają się scharakteryzować, a to z powodu znacznej różnorodności, panującej zarówno w sposobie urządzenia grobu, jak i nasypu, zarówno w sposobie ułożenia szkieletu, jak w różnorodności przedmiotów znajdujących bądź

w samym grobie, bądź w nasypie kurhanu (...). Toteż niełatwo byłoby związać te zabytki w całość, gdyby nie jeden zasadniczy a znamieny szczegół, wskazujący, że pomimo dziwnej różnorodności i chaotyczności ujawnionego w nich materiału, wszystkie te mogły należą do jednej jakiejś kultury i zapewne do jednego ludu. Cechą tą jest zabarwienie szkieletów na kolor czerwony” (Majewski, 1905, s. 33). Późniejsze studia nad neolitem i epoką brązu terytoriów stepowych Ukrainy ujawniły dalej idące zróżnicowanie podłoża kulturowego i doprowadziły do wydzielenia następujących po sobie tradycji grobów jamowych, katakumbowych i zrębowych. Bywają one jednak traktowane jako fazy rozwojowe tzw. kultury grobów ze szkieletami barwionymi ochrą (Brezillon, 1981, s. 86), określanej wcześniej przez prahistoryków niemieckich jako tzw. Ockergrabkultur (Hausler, 1963; 1974), a przez J. Kostrzewskiego jako ukraińska grupa kurhanów ze szkieletami barwionymi (Kostrzewski, 1939, s. 185). Te same kryteria wyznacznikowe w postaci używania ochry w rytuale pogrzebowym odnoszą się do innych tradycji wschodnioeuropejskich, jak wcześniejsza kultura dniepro-doniecka, rozwijająca się od schyłku V tys. do końca III tys. p.n.e., dla której istotnym wskaźnikiem są rozległe cmentarzyska z grobami szkieletowymi, w których znaleziono wyprostowane szkielety ułożone na wznak i posypane ochrą (Kempisty, 1973, s. 42).

Badacze rosyjscy i ukraińscy, stykający się najczęściej z zastosowaniem ochry w rytuałach pogrzebowych tamtejszych archaicznych społeczności, nie wnikali w treści symboliczne, kryjące się za tym faktem. Wobec nadal żywej spuścizny religioznawstwa marksistowskiego przechodzili natomiast do dalej idących interpretacji. Są one widoczne m.in. w pracy S.W. Kisieliewa o zasiedleniu w pradziejach południowej Syberii przez ludność kultury afanasjewskiej, odległej od stepów wschodnioeuropejskich, lecz kultuwującej również zwyczaj posypywania zmarłych czerwonym barwnikiem mineralnym. Wyraźny podział wyposażenia grobowego na elementy „męskie” (np. kamienie szlifierskie) i „kobiece” (np. rozcieracze żarnowe), w połączeniu ze skurczoną pozycją zmarłych, nasypami kurhanowymi oraz większością zabarwionych czerwono szkieletów pozwoliły S.W. Kisieliewowi wysunąć hipotezę o szczególnym położeniu wśród plemion afanasjewskich kobiety – matki. Według rosyjskiego badacza, m.in. występowanie ochry przemawiałoby za przeżywaniem się w tym rejonie Azji tradycji matriarchalnych, nieposiadających odpowiedników na zachodzie, np. w kulturach jamowej i katakumbowej (Kisieliew, 1949, s. 33).

Najpoważniejsze konsekwencje instrumentalnego traktowania ochry w budowie systematyk kultur pradziejowych wykraczają daleko poza pojedyncze, definiowane tym zjawiskiem zespoły (np. kultura dniepro-doniecka, ja-

mowa, afanasjewska i inne), czy też szersze trendy warunkowane wspólną środowiskową (np. kultury epimezolityczne, paraneolityczne). Obecność lub brak czerwonego barwnika w obrządku pogrzebowym zezwalały badaczom na uzasadnienie etnicznego zróżnicowania rozległych terytoriów euroazjatyckich. W tym wypadku zupełnie nie wnिकano w problematykę eschatologicznej symboliki ochry. Colin Renfrew istotę wspomnianej argumentacji sprowadził do błędnego koła w rozumowaniu, które na podstawie odkryć paleojęzykoznawstwa ojczyznę języków indoeuropejskich umieszcza w południowej Rosji lub w środkowej Europie. Jednym z argumentów na to są wnioski zarówno wczesnej szkoły Kossiny, jak i wczesnych prac Childe'a i Gimbutas, przychylające się do teorii o późnoneolitycznym rozjęściu się języków, które datuje się na 2500 r. p.n.e. Zdaniem C. Renfrew data ta nie wynika z żadnego przekonującego argumentu językowego, natomiast opiera się na konsensusie, traktowanym przez archeologów jako dowód językowy i używanym przez nich dla poparcia samego konsensusu (Renfrew, 2001, s. 213). Najważniejsze przesłanki kontrowersyjnej dziś teorii etnogenezy Indoeuropejczyków przedstawił V.G. Childe, wykorzystując jako argument obecność w pewnych zespołach czerwonego barwnika. Stwierdził on, że po zbadaniu wszystkich innych regionów Europy, zwrócić trzeba uwagę na stepy południowej Rosji. Odkryte tam szczątki ludzi dowodzą bowiem istnienia kultury, która w niebywałym stopniu harmonizuje z opisaną przez filologów kulturą praaryjską. Prawie wszystkie wspomniane znaleziska pochodzą z grobów zawierających szkielety ułożone w pozycji skurczonej i pokryte czerwoną ochrą (groby ochrowe). Nad pochówkami usypywano kurhany skrywające też szczątki zwierząt: owiec, bydła i koni. Childe doszedł do kolejnego wniosku, że ludy grzebiące swych zmarłych w grobach z ochrą posiadały wozy czterokołowe, tak jak i Ariowie [Renfrew, 2001, s. 62-63]. Pogłębiony opis kultur kurhanowych zamieszkujących tereny południowej Rosji, czyli domniemanej praojczyzny Indoeuropejczyków, przygotowała M. Gimbutas. Podała ona przykłady kilku osad w obrębie regionu, określonego jako kultura Średni Stóg II nad dolnym Dnieprem. Przede wszystkim M. Gimbutas interesowały jednak bogato wyposażone groby majkopskie, znalezione daleko na wschodzie w rejonie stepów kubańskich, na północ od Kaukazu. Na potwierdzenie tezy o wywędrowaniu stamtąd Indoeuropejczyków na zachód, wyliczała ona kilka grobów z ochrą odkrytych na Bałkanach, świadczących – według niej – o migracji grup kurhanowych (Renfrew, 2001, s. 130).

Pragnąc zinterpretować kulturowe znaczenia ochry i jej rolę w obrządkach pogrzebowych społeczeństw archaicznych, musimy zdawać sobie sprawę z wielorakich ról, które przypisywano dotąd owej substancji w pu-



blikacjach archeologicznych. Podobieństwo formy i sposobu użytkowania, uznane za wystarczające przez klasyczne koncepcje klasyfikacji źródeł nie jest w tym wypadku odpowiednie, a jego kontynuowanie sprzyja budowie ogólnych teorii, nieuwzględniających symbolicznej roli samej ochry w zachowaniach rytualnych, które towarzyszyły zjawisku śmierci. Aby przekroczyć etap kolekcjonowania znaczeń czerwonego barwnika, jego czasowych i przestrzennych lokalizacji, konieczne jest przyjrzenie się kontekstom występowania ochry. Jak stwierdził I. Hodder, każdy obiekt istnieje w wielu znaczących wymiarach jednocześnie, wobec tego tam, gdzie dysponujemy odpowiednimi danymi, można prześledzić bogatą sieć asocjacji i przeciwieństw, tak aby możliwe było zinterpretowanie znaczenia. Całość wszystkich znaczących wymiarów uporządkowania związanych z każdym przedmiotem możemy określić jako kontekst tego obiektu. Dla przykładu, ornamentykę dekorowanych naczyń można zrozumieć tylko przez porównanie ich z innymi pojemnikami, wyrobami z gliny lub innymi zdobionymi przedmiotami, i to w ramach tego samego kontekstu (Hodder, 1995, s. 174).

Ochra i pokrewne jej symbole wymagają uwzględnienia kontekstu eschatologicznego, wskazującego na poszukiwanie przez archaiczne społeczności rytualnego wyrazu dążenia do odrodzenia zmarłych. Badania tej substancji jako pojedynczego faktu, odizolowanego od sytuacji obrzędowej, wprowadzają do interpretacji element dowolności, oscylującej pomiędzy symboliką krwi i sił witalnych (Roux, 1994), a z drugiej strony między matriarchatem a nawet synonimem etnosu indoeuropejskiego. Wobec braku interdyscyplinarnych analiz ochry, należy obecnie w równym stopniu oceniać jej własności, skupienie, barwę, jak też przenikanie pewnych cech symboliki na inne obiekty z tych samych kontekstów obrzędowych. Zestawienie przez niektórych autorów symboliki ochry i ognia jest znaczącą sugestią co do amorficznego charakteru tej substancji, pośredniczącej w przemianach przyrody i cyklu życiowego człowieka (Kirk, Raven, Schofield, 1999). Przesłanką do wieloaspektowego ujęcia omawianych zagadnień może być odnosząca się do neolitu hipoteza J. Pavúka, według którego znaleziska czerwonej farby mineralnej w grobach pokrywały się z powszechnym stosowaniem malowania ciała, a także ze zwyczajem malowania ceramiki (Godłowska, 1982, s. 145). Szerokie studia nad ochrą jako źródłem archeologicznym, substancją mineralną oraz kreacją czerwonej barwy prowadzą ku dalszym kontekstowym asocjatom symbolicznym.

Wielopostaciowa symbolika ochry wyływała m. in. z różnych stanów fizycznych naturalnego występowania tej substancji, także z istnienia możliwości uzyskiwania czerwonej barwy innymi środkami. Największą rolę odgrywały jednak tlenki żelaza, występujące w dwóch głównych odmia-

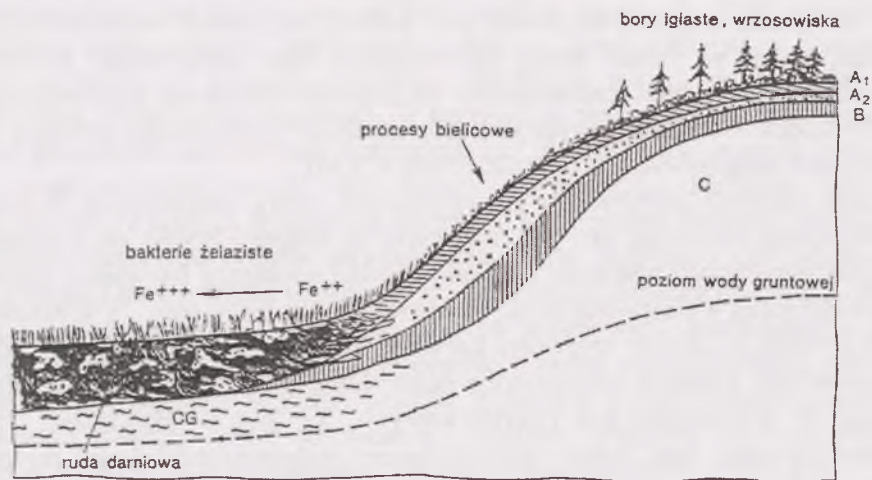
nach: uwodnionej i nieuwodnionej. Pierwszy rodzaj to, w zależności od stopnia uwodnienia, limonity ( $2\text{Fe}_2\text{O}_3 \cdot x\text{H}_2\text{O}$ ) i getyty ( $\text{Fe}_2\text{O}_3 \cdot x\text{H}_2\text{O}$ ). Tworzą one żółtą ochrę limonitową. Formą nieuwodnionego tlenku żelaza jest hematyt ( $\text{Fe}_2\text{O}_3$ ). Jest to podstawowy składnik czerwonej ochry. Zawiera ona, prócz hematytu, także substancje neutralne, wypełniające, np. substancje ilaste oraz wpływające na jakość koloru, np. krzemionkę, powodującą ciemniejsze zabarwienie (Michera, 1993, s. 58).

Zapoznanie się z zagadnieniami występowania i eksploatacji różnych postaci substancji żelazistych zwanych ochrami poszerza nieco zasadniczą tematykę ich symbolizmu, lecz pozwala równocześnie oszacować kulturową rangę czerwonych barwników. Najstarsze stanowisko wykazujące użycie ochry stanowi – być może – najstarsze świadectwo działalności gómiczej. Według P. Beaumonta, wstępne datowanie groty Wonderwerk w południowej Afryce sugeruje, że wydobywanie ochry w tym miejscu mogło odbywać się już za sprawą *homo erectus* 350 tys. lat temu. Przypisywanie temu gatunkowi zdolności symbolicznego zachowania wzbudziło jednak wiele kontrowersji (Rudgley, 1999, s. 172), podobnie jak możliwości abstrakcyjnego myślenia u wczesnego *homo sapiens*. Tym niemniej ślady pozyskiwania i wykorzystania ochry w formie „kredek” pochodzą ze stanowisk afrykańskich oraz europejskich. Najnowsze badania jaskini Blombos Cave, znajdującej się niedaleko Przylądka Dobrej Nadziei, potwierdziły wczesną metrykę eksploataowania czerwonego barwnika, gdyż na stanowisku sprzed 77 tys. lat wystąpiły podłużne przedmioty wykonane z ochry – brunatnej glinki zawierającej uwodnione tlenki i siarczany żelaza zmieszane z minerałami ilastymi. Na ich powierzchniach ostrym narzędziem wyryto wzór, składający się z wielu znaków „X” (Jamkowski, 2002).

Przykładem europejskiej kopalni ochry w paleolicie jest stanowisko w miejscowości Lovas nad Balatonem, skąd surowiec trafiał m. in. na terytorium Austrii (Gross, 1990, s. 15). Po badaniach prowadzonych pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku G. Meszaros i L. Verte stwierdzili funkcjonowanie kopalni 40-30 tys. lat p.n.e., kiedy była ona miejscem zgodnego wysiłku w celu wyzyskania materiału służącego do malowania. Wydobyto przy tym wiele narzędzi służących wyłącznie pozyskaniu ochry – kamienne dłuta, kilofy z poroża, kliny, kościane szydła i kopaczki z kłów odyńca. Gotowe farby mineralne przechowywane były we fragmentach wydrążonych poroży jelenich (Rudgley, 1999, s. 175). Surowcem do ich produkcji był limonit – uwodniony tlenek żelaza ( $2\text{Fe}_2\text{O}_3 \cdot x\text{H}_2\text{O}$ ). Pod względem kulturowym stanowisko Balatonlovas (Lovas) zaliczone zostało do kręgu kultury szeleckiej, eksploatującej także prawdopodobnie kwarcyty limoniczne w Miśkolcu (Kozłowski J.K., Kozłowski S.K., 1975, s. 144).

Do największych pozaeuropejskich kopalni ochry z początków górnego paleolitu należy Lion Cavern w Suazi. Znaczna ilość narzędzi z tego stanowiska wskazuje na długotrwałą eksploatację barwnika, którego łącznie wydobyto ponad 1.200 ton (Rudgley, 1999, s. 174).

Na obszarze środkowowschodniej Europy, także na ziemiach polskich, zdobywanie ochry przez społeczności archaiczne uległo kilkukierunkowej specjalizacji, w zależności od tego, jakie strefy geograficzne przede wszystkim eksploatowano. Na Niżu, w krainie wielkich dolin i pojezierzy, przewagę użytkową miały związki żelaza, uzyskiwane z rud darniowych (ryc. 1).



Ryc. 1. Tworzenie się rudy darniowej (wg Uggla, 1976).

Legenda: A<sub>1</sub> – mineralny poziom próchniczny, A<sub>2</sub> – poziom bielnicowy, B – poziom iluwialny, C – skała macierzysta, CG – poziom gruntowo-glejowy

Nigdzie nie występowały one tak obficie, jak na północnych obszarach strefy umiarkowanej, gdzie warunki klimatyczne, szczególnie w okresach silnych deszczy, sprzyjały tworzeniu się rudy błotnej. W takich okolicach, związki żelaza powstające w ziemi skupiały się w niewielkich zbiornikach wody stojącej i w końcu osadzały się w postaci małych brył rudy pod torfem (Clark, 1957, s. 238). Występujące często na Niżu Europejskim od Białorusi po Holandię oraz na nizinach Europy Północnej rudy darniowe składały się głównie z limonitu, odkładającego się w terenie o mało zróżnicowanym ukształtowaniu, dość gęstej sieci małych rzeczek i bagnisk (Bielenin, 1983, s. 154). Poza glebami bagiennymi rudy darniowe występują także w glebach murszowych i glejowych, zaś zawarte w nich limonit i hematyt nadają im czerwonawe zabarwienie (Uggla, 1976, s. 58).

Miejscowe rudy darniowe i ich składniki żelaziste mogły służyć do barwienia przynajmniej części mezolitycznych i paraneolitycznych pochówków z północnej Polski. Jak zaznaczył J. Głosik, nie jest wykluczone, że ludność, która pozostawiła po sobie groby nad jeziorem Kisajno w Giżycku-Pierkunowie, w jakiś sposób sprowadzała, być może drogą wymiany, ten cenny surowiec z odległych terenów Gór Świętokrzyskich. Z drugiej strony, należy przyjąć też ewentualność uzyskiwania przez ówczesną ludność uprawiającą te zabiegi wspomnianego barwnika naturalnego z rudy ławkowej, czyli po prostu limonitu ( $2\text{Fe}_2\text{O}_3 \cdot 3\text{H}_2\text{O}$ ). Jerzy Głosik, precyzując swoją tezę wyjaśnił, że chodzi tu o jeden z rodzimych wodorotlenków żelaza, który w formie zbitej lub ziarnistej daje zabarwienie żółtawo-brunatne bądź nawet czerwonawe. Szczególnie plemiona zamieszkujące gleby lekkie i obszary bagienne miały możliwość uzyskiwania limonitu do obrzędów pogrzebowych (Głosik, 1969, s. 196).

Inne odkrycia pochówków posypywanych ochrą, datowanych na środkową epokę kamienia, których dokonano na północy Polski, po analizach fizykochemicznych wskazują odmienny skład substancji barwiącej, jednak nie wykluczają wykorzystania rud darniowych. Groby ze stan. 14 w Mszanie nad Drwęcą zawierały czerwony barwnik, zmieszany z piaskiem i kośćmi zwierzęcymi. Badania laboratoryjne pozwoliły określić przewagę hematytu ( $\text{Fe}_2\text{O}_3$ ) w wypełniku jam pochówkowych. Według M. Marciniaka czerwony barwnik, tzw. ochrę, produkowano najprawdopodobniej metodą kalcynacji na stanowisku z miejscowych rud żelaza (Marciniak, 1993, s. 11; Marciniak, 1998, s. 45). Proces ten był standardowy, w celu uzyskania minerału o wzorze hematytu i polegał na usuwaniu wody przez prażenie. Zabieg taki był również konieczny, gdy ochra posiadała domieszkę jakiegoś uwodnionego minerału, np. gipsu (Michera, 1993, s. 58). Termiczne opracowanie miejscowych rud darniowych w rejonie Msza stosowane było około 8000 lat p.n.e. (Marciniak, 1993, s. 11), doprowadzając do przejścia z limonitu do hematytu. Problem technologii tego procesu próbowano rozwiązać eksperymentalnie we Francji. Okolice paleolitycznej jaskini Cougnac w Quercy bogate były w żółto-pomarańczowe związki żelaziste, natomiast paleolityczni mieszkańcy stanowiska stosowali czerwone barwniki. Rozpoczęto eksperymenty, których pierwszy etap polegał na wymieszaniu osadów zawierających ochrę z wodą i stopniowym zlewaniu płynu do pojemnika tak, by wyeliminować większość piasku. Ziarna kwarcu osiadały na dnie, a wodę zawierającą drobiny gliny w postaci zawiesiny przelewano do płytkiego zbiornika, gdzie substancja pozostawała aż do wyparowania wody. Procedurę można było kilkukrotnie powtarzać, a ostatecznie określała ona proporcję piasku pozostającego w barwniku.

Po wyparowaniu wody zebrano płatki wyschniętej gleby z ochrą. Żółtopomarańczowy proszek kładziono na grubym, płaskim otoczaku, a następnie uformowane ochrowe placki umieszczano w żarzących się węglach ogniska. Po dwóch, trzech godzinach intensywnego wypalania (kalcynacji), ochra nabierała odcienia intensywnej czerwieni (Rudgley, 1999, s. 177). Wszystkie te zabiegi dość wyraźnie musiały przypominać typową dla znacznie późniejszej metalurgii wiarę w naturalne dojrzewanie minerałów we wnętrzu ziemi, przyspieszane przez kowali-hutników obróbką ogniową (Eliade, 1993). Produkcja ochry jako substancji żywej z Matki Ziemi, przedwcześnie zrodzonej na skutek ludzkiej ingerencji, była zapewne otaczana mocą sakrum. Eksploatacja ochry na Ziemi Arnhema w Australii, poświadczona od górnego paleolitu, przetrwała wśród Aborygenów do niedawna. Dzięki temu wiadomo, że tradycyjnie prace przy złożach barwników żelazistych nadzorowała starszyzna, zaś ci, którzy nie przeszli inicjacji, nie mogli wchodzić na ich teren. Istniało również tabu dotyczące usuwania narzędzi z miejsca wydobycia ochry. Sam czerwony barwnik natomiast w wierzeniach Aborygenów reprezentował krew, wątrobę i żółć zrodzonego z Matki Ziemi przodka totemicznego – wielkiego kangura (Rudgley, 1999, s. 178). Rytuały archaicznych mieszkańców kontynentu australijskiego nie mogą być wprost odnoszone do europejskich kultur epoki kamienia, jednak wiadomo, że sakralizacja i utożsamianie minerałów z żywą substancją Ziemi posiadały rozległy zakres terytorialny i czasowy, włącznie z ludami praindoeuropejskimi oraz Indoeuropejczykami (Kowalski, 2000, s. 195-214).

Wyzynne terytoria środkowoeuropejskie, obejmujące również obszary starych górotworów, stwarzały odmienne możliwości pozyskiwania ochry niż północna strefa, obfitująca w rudy bagienne. Dla społeczności łowieckich eksploatujących dorzecze Wisły po ustąpieniu ostatniego zlodowacenia nie tylko atrakcyjność geograficzna była przyczyną skupiania się osadnictwa. Ludność tzw. cyklu mazowszańskiego poszukiwała w pewnych rejonach dostępnych, dobrej jakości surowców krzemienych lub barwników. Największy w Polsce kompleks kopalnictwa surowców mineralnych i ich przetwórstwa znajduje się na północno-wschodnich stokach Gór Świętokrzyskich. Obejmuje on kilkanaście punktów eksploatacji jurajskiego krzemienia barwy czekoladowej, zgrupowanych w trzech skupieniach: wschodnim (rejon Ilży), środkowym (okolica Wierzbicy) i zachodnim (Tomaszów, Orońsko, Guzowo). Ścisły związek z zagłębiem eksploatacyjnym krzemienia czekoladowego wykazują punkty wydobywcze barwnika hematytowego, występującego w postaci ziaren w zlepieńcach dolnotriasowych w Nowym Młynie i Wielkiej Wsi, pow. Starachowice. Leżą one kilkanaście kilometrów na południowy zachód od pasa eksploatacji krzemienia czekoladowego. Wzmiankowane skupienia stanowisk otaczających punkt pozyskiwania he-

matytu w Nowym Młynie, tzw. Rydno, były badane powierzchniowo i wykopaliskowo już w okresie dwudziestolecia międzywojennego przez L. Sawickiego i S. Krokowskiego. Po II wojnie światowej prace wykopaliskowe na tym terenie nabrały szczególnej intensywności. Stefan Krukowski zaproponował hipotezę, wyjaśniającą niezwykle gromadzenie się osadnictwa wokół Rydna, wiążąc je z eksploatacją barwnika co najmniej od początku Allerodu (Schild, 1975, s. 325). Na stanowisku Rydno IV/57 odkryta została półziemianka kształtu owalnego, niezbyt regularna, z dwoma rowkami stanowiącymi fundament korytarzowego wejścia od strony południowej. Kształt dna wyraźnie wskazywał konstrukcję płaskiej „ławy” do spania w płytszej północnej części obiektu, podczas gdy partia południowa od strony wejścia była znacznie głębsza. Na jej dnie ulokowane było silnie rozdeptane ognisko. Partia przypodłogowa zawierała bardzo znaczną domieszkę pyłu hematytowego, której brak było w otoczeniu obiektu. Półziemianka związana z eksploatacją złoża hematytu zamieszkiwana była przez prostą rodzinę, składającą się najwyżej z kilku osób i użytkowana zapewne przez okres dłuższy niż jeden sezon, od jesieni do wiosny (Schild, 1975, s. 307-310).

Oprócz ochry z dużą zawartością hematytu, w zachodnich obrzeżach Gór Świętokrzyskich występują też limonity ochrowe związane z utworami mezozoicznymi. Eksploatowano je jako surowiec farbiarski od czasów przedrozbiorowych, jednak z uwagi na niewielkie zasoby skala wydobycia miała charakter lokalny. W przypadku limonitu ochrowego źródłem barwnika była substancja drobnoziarnista, ziemista, rozprowadzana na bazie neutralnego wypełniacza, którym mogła być glina, kaolin, lateryt i inne minerały. Podobnie jak w wypadku limonitowych rud darniowych, obróbka limonitów ochrowych z Gór Świętokrzyskich w celu uzyskania intensywnej czerwieni wymagała zastosowania prażenia i rozdrobnienia w ogniu (Fiałkowski E. i J., 1964, s. 72). Naturalne złoża tzw. żelaziaków czerwonych (90% hematytu) w Polsce południowej, oprócz Gór Świętokrzyskich, spotykane są tylko w Tatrach i na Dolnym Śląsku (Dzieduszycka-Machnikowa, 1960, s. 20).

Złoża hematytu z wychodni w Górach Świętokrzyskich były znane i wykorzystywane od paleolitu (Schild, Królik, 1981, s. 52-100) do epoki brązu. Najstarszym dowodem przetwarzania tego surowca na ziemiach polskich jest rozcieracz do ochry z górnopaleolitycznego stanowiska Dzierżysław I, pow. Głubczyce (Kozłowski, 1964, s. 468-469). Poza mazowszańską półziemianką z Rydna, posiadającą barwnikowe wypełnisko, kilka innych tamtejszych obiektów pochodzi z mezolitu. Obiekt kultury komornickiej na stan. 4/57 to owalna plama hematytowa, wyznaczająca zarys szalasu, przy którym dokonywano obróbki surowca. W pobliżu jamy znaleziono spodni

kamień żarna do rozcierania hematytu (Michera, 1993, s. 58). Na stan. Rydno 13/59 odkryto z kolei ślady kultury janisławickiej w postaci półziemianki z wypełniskiem hematytowym, pozostałym po obróbce barwnika. Jako obstawa paleniska wykorzystane zostały w tym wypadku rozcieracze do ochry, natomiast wewnątrz półziemianki znaleziono janisławickie zabytki krzemienne oraz obsydian (Michera, 1993, s. 59). Ostatni surowiec, importowany ze Słowacji, wskazuje na rozległe kontakty handlowe zagłębia hematytowego znad rzeki Kamiennej w Skarżysku (Kozłowski J.K., Kozłowski S.K., 1977, s. 237). Nie można jednak zdecydowanie łączyć obecności czerwonego barwnika na innych stanowiskach epoki kamienia wyłącznie z importem świętokrzyskim. Neolityczne zespoły grobowe kultury ceramiki wstęgowej mogły być zaopatrywane w barwnik z Pogórza Sudeckiego (Godłowska, 1982, s. 146), natomiast mezolityczne lub paraneolityczne w ochrę pochodzącą z limonitowych rud darniowych (Głosik, 1969, s.197).

Dostępność minerałów żelazistych w strefach lessowych środkowo-wschodniej Europy wiązała się z jeszcze innym potencjalnym sposobem uzyskiwania barwnika, oprócz prażenia bagiennego limonitu lub wydobywania kongrecji hematytowych. Wprawdzie powstawanie takiej postaci ochry w klimacie suchym i niezbyt ciepłym oraz w warunkach hydrologicznych lessu jest mało prawdopodobne, lecz w pewnych strefach możliwe. Gdyby zaistniały lokalne korzystne warunki, mechanizm powstawania kongrecji hematytowych, według geologów, zostałby zainicjowany. Z kwaśnych roztworów żelazistych mógł węglan wapnia, obecny w lessach, wytrącać wodorotlenki żelaza, przechodzące stopniowo w minerał getyt. Roztwory kwaśne pochodziłyby prawdopodobnie z rozkładu siarczanów (pirytów), o ile te w pobliżu występowały. W środowisku silnie utleniającym, w wyższej temperaturze, przez odwodnienie i utlenienie mógł z getytu powstawać hematyt w formie kongrecji (Dzieduszycka-Machnikowa, 1960, s. 20).

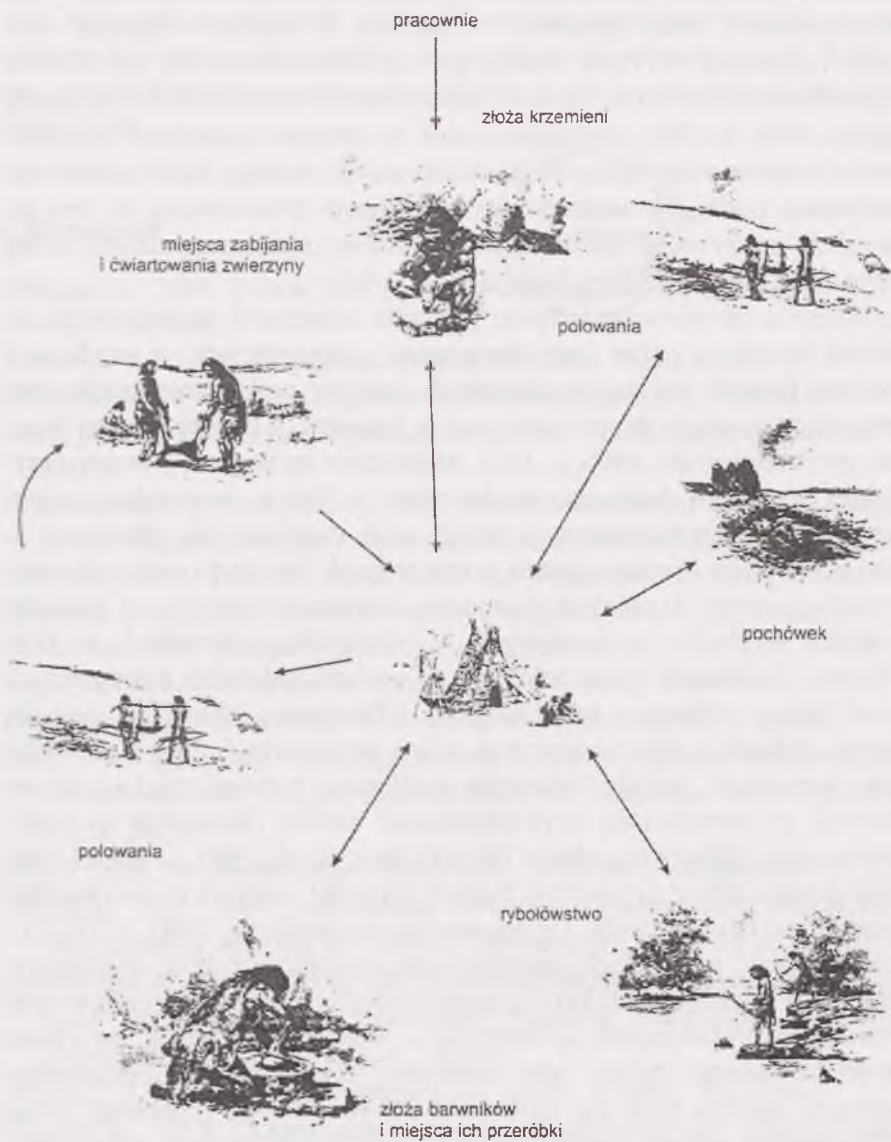
Badania fizykochemiczne pigmentów używanych do dekoracji neolitycznej ceramiki kultury tryпольskiej znad górnego Dniestru wskazują jeszcze inną, bardziej prawdopodobną i lepiej udokumentowaną technologię wytwarzania czerwonego barwnika w tej części Europy Wschodniej. Dwa główne kolory stosowane w zdobnictwie naczyń tryпольskich poddanych analizom to czarny i czerwony. Kolor czarny, nakładany przed wypałem, był otrzymywany w dwojaki sposób: przez użycie jako materiału wyjściowego tlenków żelaza i odpowiednią regulację dopływu powietrza w czasie wypalania (metoda żelazo-redukcyjna), lub przez zastosowanie techniki „manganowej”, wykorzystując kolor czarny wyższych tlenków manganu, w które przy wyższych temperaturach przekształca się występujący pow-

szechnie w naturze dwutlenek manganu. Technika „manganowa” została zapoczątkowana około 6000 lat p.n.e. w południowo-wschodniej Anatolii, skąd w IV-III tys. p.n.e. dotarła do Tracji i Tessalii, a także na tereny Mołdawii i Ukrainy (Stós-Fertner, Rook, 1981, s. 29). Również czerwony kolor powstawał dzięki obróbce surowca w ogniu, prowadzącej do wytworzenia tlenku żelaza – hematytu. Uzyskiwano go dzięki zastosowaniu roztworu gliny bardzo podobnej do materiału używanego do produkcji samej ceramiki. Wysoka zawartość hematytu w materiale ceramicznym powodowała różowy kolor przelomu i w konsekwencji także pomarańczowo-różowe zabarwienie wszystkich białych ornamentów (Stós-Fertner, Rook, 1981, s. 31).

Rozpatrując technologię wytwarzania czerwonego barwnika na terenach lessowych, szczególnie w dorzeczach Dniepru, Bohu i Dniestru należy pamiętać o tamtejszych złożach rud żelaza. Koncentrują się one w Zagłębiu Krzyworoskim (łączne zasoby 18 mld ton), w obwodach połtawskim i zaporoskim oraz na płw. Kercz. Dzięki bogatym złożom wysokoprocentowych rud rozwinęły się wielkie ośrodki hutnicze w Dniepropietrowsku, Dnieprodzierżyńsku, Zaporozżu, Krzywym Rogu, Doniecku, Komunarsku i Mariupolu (*Encyklopedia Multimedialna Geografia*, PWN 2000, Ukraina-gospodarka). Dostępność ochry w tej części Europy Środkowowschodniej wynikała z nasycenia gleb związkami żelazistymi. W północnej części Ukrainy (do linii Łuck – Równe – Żytomierz) występują z kolei gleby bagienne (Hess, 1970, s. 49), umożliwiające pozyskiwanie limonitowych rud darniowych (Bielenin, 1983, s. 154). Nad brzegami Morza Czarnego i Azowskiego przeważają gleby kasztanowe (Hess, 1970, s. 51), gdzie lokalnie mogły zachodzić procesy powstawania tlenków żelaza w postaci kongrecji hematytowych, otoczonych materiałem ilastym (Dzieduszycka-Machnikowa, 1960, s. 20).

Zainicjowanie problematyki badawczej ochry, jako składnika systemu symboliki odrodzenia, od przeglądu jej archeologicznych definicji, a następnie faktycznych warunków występowania i wytwarzania wśród archaicznych społeczeństw środkowowschodniej Europy, pozwala na wyciągnięcie ważnych wniosków (ryc. 2). Przede wszystkim, choć prahistorycy zaliczają niekiedy posypywanie pochówków ochrą do kategorii wyjątkowych rytuałów (Kowalczyk, 1988, s. 71), związki żelaza budujące czerwony barwnik należą do najpowszechniejszych składników skorupy ziemskiej (tlen 46,6%, krzem 27,7%, glin 8,1 %, żelazo 5,8%, inne 11%) (Mc Hale, 1975, s. 148). Mimo to złoża rud żelaza nie są równomiernie rozmieszczone, istnieje kilka możliwości przetwarzania i uszlachetniania żelazistych minerałów tak, aby cykl produkcyjny rozpoczynać od najpowszechniejszych limonitów, w celu finalnego uzyskania tlenków o wzorze hematytu – podstawowego





Ryc. 2. Schemat strategii gospodarczych społeczności górnopaleolitycznych z zaznaczonym wykorzystaniem barwników mineralnych (wg: Kaczanowski, Kozłowski, 1998)

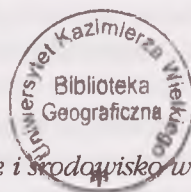
składnika intensywnie czerwonej ochry. Cały proces technologiczny, uzależniony od lokalnych warunków geologicznych (rozwoju złoża), najprawdopodobniej miał charakter wyjątkowy z punktu widzenia społecznego i dostępny był tylko wąskiej grupie wtajemniczonych specjalistów (jak zaobserwowano to u ludów pierwotnych, współcześnie żyjących) (Rudgley, 1999, s. 178). Nie wykluczone, że również narzędzia związane z przetwórstwem ochry (np. żarna, rozcieracze), noszące ślady czerwonego barwnika, podlegały analogicznej sakralizacji. Przemawiają za tym intencjonalnie pokrywane czerwonym kolorem w celach magicznych ostrza kamienne lub naczynia (Brezillon, 1981, s. 141).

Ze względu na prostotę techniki prażenia minerałów wyjściowych dla uzyskania barwiącej ochry oraz dostępność powszechnych w środkowo-wschodniej Europie surowców żelazistych, ludność praktycznie każdej strefy geograficznej mogła zaopatrywać się w hematyt, a co najmniej w limonit lub getyt (Bolewski, 1965, s. 134). Archaiczne społeczności strefy przybaltyckiej, w zasięgu dawnego oddziaływania lodowca, zamieszkujące krajobraz pojezierzy, wykorzystywać mogły rudy darniowe dla uzyskania limonitu ochrowego i przetworzenia go w związek hematytu pod wpływem kalcynacji ogniowej. Łatwiejszy dostęp do ochry miały wspólnoty zasiedlające okolice wychodni hematytowych, w Górach Świętokrzyskich, na Dolnym Śląsku i w Tatrach, a znacznie dalej na wschód, jednych z najbogatszych złóż rud żelaza z Ukrainy, nad Dnieprem i Dniestrem. Nawet na terenach pokrytych glebami o genezie lessowej, mimo utrudnionego dostępu do żelaziaków czerwonych, istniały techniczne możliwości wytwarzania barwników ochrowych, co potwierdzają fizykochemiczne analizy pigmentów na malowanej ceramice kultury trypolskiej (Stós-Fertner, Rook, 1981, s. 27-31), oraz badania grudek ochry z obiektów kultury ceramiki wstęgowej rytej na Rzeszowszczyźnie (Boguchwała: Dzieduszycka-Machnikowa, 1960, s. 11-21).

Różnorodność technologii przetwarzania związków żelaza, charakterystyczna dla poszczególnych krain geograficznych i zamieszkujących w tych ekosystemach archaicznych społeczeństw, wskazuje wyraźnie, że celem nie było posiadanie „ochry” jako minerału, lecz możliwość magicznego operowania czerwoną barwą, niezbędną dla właściwego przebiegu rytuałów. Wprawdzie istnieją, oprócz mineralnej ochry lub siarczku rtęci (cynobru), także organiczne substancje barwiące w podobny sposób, np. zawarte w larwach czerwca, owocach nawrota lekarskiego i nawrota polnego (Michera, 1993, s.57), lecz jedynie związki żelaza posiadały, poprzez sposób pozyskania i przetwarzania, bezpośrednie relacje z symboliką ziemi oraz ognia. Przyjąć więc można, że wykorzystywanie czerwonego barwnika typu „ochry” wynikało z konkretnych wzorów zachowań, odnoszą-

cych się głównie do obrządku pogrzebowego, właściwego określonym systemom wierzeniowym w pradziejach. W celu sprawdzenia tych powiązań, zachodzi konieczność przeanalizowania związków między występowaniem barwnika a tłem historyczno-kulturowym odnotowanych w literaturze przykładów rytualnego zastosowania ochry i pokrewnych jej symboli odrodzenia.

## Literatura



- Bielenin K., 1983. *Żelazo*, [w:] *Człowiek i środowisko w pradziejach*, Warszawa, s. 153-168
- Bolewski A., 1965. *Rozpoznawanie minerałów*, Warszawa
- Brezillon M., 1981. *Encyklopedia kultur pradziejowych*, Warszawa
- Clark J.G.D., 1957. *Europa przedhistoryczna. Podstawy gospodarcze*, Warszawa
- Dzieduszycka-Machnikowa A., 1960. *Stanowisko kultury ceramiki ustęgowej rytej w Boguchwale, pow. Rzeszów*, Materiały Archeologiczne, t. 2, s. 11-21
- Ebert M. (red.), 1927/28. *Reallexikon der Vorgeschichte*, t. 11, Berlin
- Ebert M. (red.), 1927. *Reallexikon der Vorgeschichte*, t. 19, Berlin
- Eliade M., 1993. *Kowale i alchemicy*, Warszawa
- Encyklopedia Multimedialna Geografia PWN 2000*, Warszawa
- Encyklopedia Archeologia i Numizmatika Białorusi 1993*, Mińsk
- Fiałkowski E.J., 1964. *O występowaniu ochry w utworach mezozoicznych obrzeżenia Gór Świętokrzyskich*, Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego, t. 2, s. 69-99
- Filip I., 1969. *Enzyklopädisches Handbuch zur Ur-und Frühgeschichte*, t. 2, Prag
- Głosik J., 1969. *Groby szkieletowe barwione z Pierkunowa, pow. Giżycko, nad jeziorem Kisajno*, Wiadomości Archeologiczne, t. 34, z. 2, s. 189-203
- Godłowska M., 1982. *Nowohucki zespół osadniczy na tle wpływów południowych we wczesnym i środkowym neolicie Małopolski*, Wiadomości Archeologiczne, t. 47, z. 2, s. 143-160
- Gross R., 1990. *Dlaczego czerwień jest barwą miłości*, Warszawa
- Häusler A., 1963. *Ockergrabkultur und Schnurkeramiker*, *Jahresschrift für mitteldeutsche Vorgeschichte. Für das Landesmuseums für Bezirke Halle und Magdeburg*, Berlin V, Bd. 47, s. 157-179
- Häusler A., 1974. *Die Graber der alteren Ockergrabkultur zwischen Ural und Dnepr*, Berlin
- Hess M., 1970. *Gleby*, [w:] *Ukraina. Teraźniejszość i przeszłość*, Kraków, s. 49-53

- Hodder I., 1995. *Czytanie przeszłości*, Poznań
- Jamkowski M., 2002. *Praabstrakcja*, „Gazeta Wyborcza”, nr 9/3916, s. 14
- Kaczanowski P., Kozłowski J.K., 1998. *Najdawniejsze dzieje ziem polskich*, Kraków
- Kempisty E., 1973. *Kultura ceramiki „grzebykowo-dolkowej” na Mazowszu i Podlasiu*, Wiadomości Archeologiczne, t. 38, z. 1, s. 3-76
- Kirk G.S., Raven J.E., Schofield M., 1999. *Filozofia przedsokratejska*, Warszawa-Poznań
- Kisieliew S.W., 1949. *Drewniaja istoriajużnoj Sibri, Materiały i Issledowanija po Archeologii SSSR*, nr 9, Moskwa
- Kołosówna Z.; 1949. *Grób ze szkieletem barwionym w Łojewie w pow. Inowrocławskim*, Z Otchłani Wieków, t. 18, z. 7-8, s. 111-115
- Kostrzewski J., 1939. *Od mezolitu do okresu wędrówek ludów*, [w:] *Prabistoria Ziemi Polskiej*, Zeszyt 1, Kraków, s. 118-359
- Kostrzewski J., 1949. *Pradzieje Polski*, Poznań
- Kowalczyk J., 1988. *Z problematyki wierzeń w neolicie*, [w:] *Scripta Archeologica III, Myśl przez pryzmat rzeczy*, Warszawa, s. 71-72
- Kowalski A., 2000. *Genealogia sztuk III. Najstarsza metalurgia. Od sensów magicznych do wartości estetycznych*, [w:] *Eidolon. Kultura archaiczna w zwierciadle wyobrażeń, słów i rzeczy*, Gdańsk, s. 195-214
- Kowiańska-Piaszykowska M., 1968. *Wyniki badań archeologicznych kurhanu IV kultury unietyckiej w Łękach Małych, pow. Kościan*, Fontes Archaeologici Posnanienses, t. 19, s. 6-31
- Kowpanienko G.T., Fomienko W.M., 1986. *Pochowanija dobi eneolitu – rannej brzozi na prawobieriezi Piwdiennowo Bugu*, Archeologia, t. 55, s. 10-25
- Kozłowski J.K., 1964. *Stanowisko górnopaleolityczne Dzierżysław 1, pow. Głubczyce, na Górnym Śląsku, w świetle badań przeprowadzonych w 1962 r.*, Wiadomości Archeologiczne, t. 30, z. 3-4, s. 461-477
- Kozłowski J.K., Kozłowski S.K., 1975. *Pradzieje Europy od XL do IV tysiąclecia p.n.e.*, Warszawa
- Kozłowski J.K., Kozłowski S.K., 1977. *Epoka kamienia na ziemiach polskich*, Warszawa
- Kubczak J., 1978. *Kurhany arystokracji scytyjskiej*, Poznań
- Łuka L.J., 1947. *Obrzędy pogrzebowe w czasach przedhistorycznych i ich przeżytki w dobie obecnej*, [w:] *Z Otchłani Wieków*, t. 16, z. 5-6, s. 74-80
- Łuka L.J., 1973. *Wierzenia pogańskie na Pomorzu Wschodnim w starożytności i we wczesnym średniowieczu*, Gdańsk
- Majewski E., 1905. *O kurhanach ze szkieletami barwionymi świata nadczarnomorskiego*, [w:] *Światowit*, t. 6, s. 31-46

- Marciniak M., 1993. *Cmentarzysko mezolityczne z okresu borealnego z Mszana gm. Brodnica, woj. toruńskie. Wyniki dotychczasowych badań*, [w:] *Badania archeologiczne ośrodka toruńskiego w latach 1989-1992*, Toruń, s. 7-13
- Marciniak M., 1998. *Pradzieje regionu brodnickiego*, [w:] *Brodnica. Siedem wieków miasta*, Brodnica, s. 35-66
- Mc Hale J., 1975. *Człowiek i środowisko*, Warszawa
- Michera W., 1993 *Uwagi o użytkowaniu czerwonego barwnika w polskim mezolicie i neolicie do około III tys. p.n.e.*, [w:] *Światowit*, t. 37, s. 57-69
- Minta-Tworzowska D., 1994. *Klasyfikacja w archeologii jako sposób wyrażania wyników badań, hipotez oraz teorii archeologicznych*, Poznań.
- Renfrew C., 2001. *Archeologia i język*, Warszawa
- Roux J.-P., 1994. *Krew. Mity – symbole – rzeczywistość*, Kraków.
- Rudgley R., 1999. *Zaginione cywilizacje epoki kamienia*, Warszawa
- Schild R., 1975. *Późny paleolit*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 159-338
- Schild R., Królik H., 1981. *Rydno – A Final Paleolithic Ochre Mining Complex*, *Przegląd Archeologiczny*, t. 29, s. 53-100
- Stós-Fertner Z., Rook E., 1981. *Analiza pigmentów używanych do dekoracji neolitycznej ceramiki z miejscowości Bilcze Złote*, [w:] *Materiały Archeologiczne*, t. 21, s. 27-31
- Sulgostowska Z., 1990. *Pochówek mezolityczny z okresu atlantyckiego w Woźnej Wsi, woj. łomżyńskie*, *Archeologia Polski*, t. 35, z. 1, s. 46-55.
- Uggla H., 1976. *Gleboznawstwo rolnicze*, Warszawa
- Woźny J., 1998. *Tematyka religioznawcza we współczesnej archeologii polskiej. Zarys orientacji teoriopoznawczych*, [w:] *Promotio Historica*, Bydgoszcz, s. 11-29
- Żak J., 1974. *Próba przedmiotowego modelu kultury społeczeństw młodszego i schyłkowego paleolitu*, *Fontes Praehistorici Posnanienses*, t. 25, s. 28-60